

EKSPERT: POLSKA MA DOBRE WARUNKI DO ROZWOJU MORSKICH FARM WIATROWYCH

W Polsce do 2050 roku mamy szansę osiągnąć 20 GW mocy zainstalowanej na morzu – mówi Mariusz Witoński z Polskiego Towarzystwa Morskiej Energetyki Wiatrowej.

To największy potencjał spośród państw bałtyckich. Efektem rozwoju takich farm wiatrowych dla polskiego rynku może być wygenerowanie nawet 60 tys. nowych miejsc pracy i pobudzenie wielu sektorów gospodarki.

W 2030 roku moc zainstalowana morskich farm wiatrowych może sięgnąć 6 GW, a do 2040 roku dwa albo nawet trzy razy więcej.

- Polska ma duży potencjał związany z możliwością powstawania morskich farm wiatrowych, największy spośród państw bałtyckich. Trudno na razie powiedzieć, czy i w jakim zakresie na przyłączanie nowych mocy pozwoli nasz system przesyłowy. To się okaże w trakcie realizacji planów inwestycyjnych naszego operatora systemu przesyłowego. Niemniej jednak wiele wskazuje na to, że do 2050 roku będziemy mieli szansę osiągnąć 20 GW mocy zainstalowanej na morzu – mówi agencji Newseria Biznes Mariusz Witoński, prezes Polskiego Towarzystwa Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Efektem rozwoju morskich farm wiatrowych dla polskiego rynku może być wygenerowanie nawet ok. 60 tys. nowych miejsc pracy. Ocena skutków regulacji przygotowana do ustawy offshore'owej (ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych) zakłada, że w fazie inwestycyjnej, podczas rozwoju i budowy farm (lata 2024–2033), będzie potrzebnych 34 tys. etatów, natomiast w fazie operacyjnej przy obsłudze gotowych farm, po 2033 roku, będzie to ok. 29 tys.

Jak podkreśla ekspert PTMEW, napędzi to także rozwój całego przemysłu morskiego oraz tradycyjnych gałęzi, jak np. przemysłu elektromaszynowego, ciężkiego czy kablowego.

- Z kolei wysokość inwestycji może w ciągu dekady wynieść 70 mld zł. To jest skala zamówień, o które będą mogły się ubiegać polskie firmy, plus wpływy podatkowe, które bezpośrednio zasilą budżet – mówi. – Jest to interesujący obszar dla wszystkich branżowych inwestorów operujących w skali globalnej w sektorze energetycznym.

Według oceny skutków regulacji pozytywne efekty dla sektora finansów publicznych w formie wpływów z podatków będą widoczne do 2058 roku

Morska energetyka wiatrowa jest jednym z najszybciej rozwijających się sektorów energetyki w Europie.

- W jej przypadku można realizować bardzo duże wolumeny mocy i tworzyć liczne zgrupowania elektrowni wiatrowych, dlatego jest to interesujący obszar dla wszystkich branżowych inwestorów

operujących w skali globalnej w sektorze energetycznym. To w morskich farmach wiatrowych w przyszłości produkowane będzie gros energii elektrycznej wykorzystywanej przez państwa leżące w pobliżu obszarów morskich – mówi Mariusz Witoński.

W 2019 roku, zgodnie z danymi Europejskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej WindEurope, na morzu zostało zainstalowanych 3,6 GW nowych mocy (łącznie w 12 krajach było na koniec roku zainstalowanych 22 GW). Do użytku zostało oddanych 10 farm morskich w pięciu krajach. Liderem pozostaje Wielka Brytania, która zainstalowała 1,7 GW nowych mocy, czyli połowę rocznego wyniku w Europie. Niemcy zainstalowały 1,1 GW, Dania – 374 MW, natomiast Belgia – 370 MW.

- Jeśli chodzi o rozwój morskiej energetyki w Europie, z całą pewnością wszystkie oczy zwrócone są na Wielką Brytanię. To w tej chwili lider rynku oraz prekursor wielu rozwiązań regulacyjnych, które spowodowały, że to właśnie morza okalające Zjednoczone Królestwo są największym offshore’owym poligonem inwestycyjnym w Europie – mówi prezes Polskiego Towarzystwa Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Ten kraj był inspiracją dla zaproponowania w projekcie polskiej ustawy offshore’owej regulacji dotyczących zapewnienia udziału lokalnego przemysłu w łańcuchu dostaw dla morskiej energetyki wiatrowej. Według zapowiedzi Ministerstwa Klimatu projekt ustawy, w nowej wersji zaprezentowany w lipcu br., ma trafić do Sejmu w październiku. Zakłada ona w pierwszej fazie działania systemu wsparcie dla farm o łącznej mocy 5,9 GW.

- Jeśli chodzi o rozwiązania technologiczne, to ciekawym kierunkiem jest rozwijanie zintegrowanych systemów wyprowadzenia mocy z morskich farm wiatrowych w technologiach prądu stałego. Rozwiązania w tym zakresie w skali systemowej realizowane są przede wszystkim w Niemczech. Wszystko wskazuje na to, że pierwsza faza rozwoju projektów morskich farm wiatrowych w Polsce będzie bazować na rozwiązaniach zmiennoprądowych, natomiast w nieco odleglejszej przyszłości, zwłaszcza w odniesieniu do projektów położonych dalej od brzegu, najprawdopodobniej będziemy mieli do czynienia z rozwojem technologii z wykorzystaniem prądu stałego – mówi Mariusz Witoński.

Global Wind Energy Council ocenia, że w kolejnych latach spodziewany jest dynamiczny rozwój tego sektora energetyki nie tylko w Europie, która jest liderem, ale i w Azji, np. w Chinach, oraz w Ameryce Północnej. Do 2030 roku ma zostać oddanych ponad 230 GW nowych morskich mocy wiatrowych. (Newseria)